

MAREK SIOMA  
Lublin

## LEGION MŁODYCH W LATACH 1935-1938

### KU UPADKOWI

Organizacje młodzieżowe były istotnym elementem politycznego krajobrazu Drugiej Rzeczypospolitej<sup>1</sup>. Powstawały zarówno z samorządnej, oddolnej inicjatywy młodych – przede wszystkim studentów, rzadziej uczniów szkół średnich, ale były i takie, które stanowiły przybudówki partii politycznych. Posiadały je zarówno Narodowa Demokracja (m.in. Młodzież Wszechpolska), ludowcy (m.in. Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”), jak też obóz piłsudczykowski (m.in. Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew”, czy Związek Młodej Polski – ZMP). Stanowiły ważne, a niekiedy bardzo ważne ogniwo w łańcuchu działalności poszczególnych struktur politycznych. Posiadanie organizacji młodzieżowej było więc nie tylko pożądane, ale wręcz niezbędne, chociażby dla uzupełniania kadr czy wychowania następców. Przede wszystkim jednak młodzież ta miała swoim zapałem i zaangażowaniem oddziaływać na rówieśników zaszczepiając w nich konkretną ideę i koncepcję polityczną. A wszystko z myślą o zwycięstwach wyborczych.

Historia powstałego 13 lutego 1930 r. Legionu Młodych (Legion) pierwotnie dookreślanego jako Akademicki Związek Pracy dla Państwa jest tyleż typowa dla organizacji młodzieżowych, co dość specyficzna<sup>2</sup>. Dotychczasowe, zdecydowanie wstępne, badania nad strukturą i działalnością tej organizacji pokazują, że wyrosła ona z potrzeby przeciwstawienia się wpływowi organizacji narodowych na uniwersy-

---

<sup>1</sup> A. Pilch, *Studencki ruch polityczny w Polsce w latach 1932-1939*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” CCXCIX. Prace historyczne, z. 37, Kraków 1972; idem, *Prasa studencka w Polsce 1918-1939. Zarys historyczny. Bibliografia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” MI. Prace historyczne, z. 96, Kraków 1990; J. Tomaszewicz, *Rewolucja narodowa. Nacjonalistyczne koncepcje rewolucji społecznej w Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> Na ten temat: A. Pilch, *Studencki ruch polityczny...*, s. 36-41; M. Sioma, *Młodzi contra starzy: Legion Młodych w obozie piłsudczykowskim (1930-1935)*, w: *Adaptacja – reforma – stabilizacja. Przestrzeń publiczna we współczesnych systemach politycznych*, red. nauk. T. Koziełło, P. Maj, W. Paruch, Rzeszów 2010, s. 161-175; J. Tomaszewicz, *Między „narodowym komunizmem” a „faszyzmem lewicy”: ideologia Legionu Młodych (1930-1939)*, „Społeczeństwo i Polityka. Pismo edukacyjne” 2011, nr 1, s. 195-210; J. Tomaszewicz, *Rewolucja narodowa...*, s. 89-109; M. Sioma, *Mysł polityczna Legionu Młodych – Akademickiego Związku Pracy dla Państwa. Wprowadzenie do tematu*, „Humanities and Social Sciences”, R.22, 2015, vol. XX, nr 2, s. 133-153; idem, *Legion Młodych – Akademicki Związek Pracy dla Państwa a Józef Piłsudski*, w: *Józef Piłsudski. Człowiek – żołnierz – polityk*, red. nauk. Z. Girzyński i J. Kłaczek, Toruń 2016, s. 382-404; idem, *Swoi – inni czy obcy? Przypadek młodolegionistów w obozie piłsudczykowskim*, w: *Obcy/Inny. Analiza przypadków*, pod red. M. Karwatowskiej, R. Litwińskiego, A. Siwca, Lublin 2017, s. 321-345.

tetach. Rozpoczęła działalność początkowo w Warszawie i Lwowie, następnie w Wilnie, Poznaniu, Krakowie i Lublinie. Nie ulega wątpliwości, że działania te w 1930 r. zostały wsparte przez prominentnych piłsudczyków, którzy ustanowili nad Legionem Młodych seniorat, starając się w ten sposób kontrolować poczynania podkomendnych. Okazało się to koniecznością, albowiem do utrzymania zdobytej w maju 1926 r. władzy nie wystarczała jedynie elita. Potrzebne były szerokie kadry – najlepiej młodych i dobrze wykształconych ludzi, gotowych nie tylko kultywować idee Piłsudskiego, ale przede wszystkim zdecydowanych zapewnić ciągłość władzy adherentom Marszałka.

W myśl przyjętych założeń Legion miał działać wyłącznie na terenie akademickim, ale już po dwóch latach, tj. w 1932 r. jego przywódcy ze Zbigniewem Zapaśiewiczem i Leonem Stachórskim na czele sformułowali bardziej ambitny program rozwoju. Zakładał on *de facto* budowę partii politycznej „dla wszystkich” młodych zwolenników Józefa Piłsudskiego. Zauważyć wypada, że młodolegioniści myśleli przede wszystkim o „ludziach pracy”, a więc rówieśnikach inteligentach pracujących, robotnikach i chłopach<sup>3</sup>. Znamienne, że niemal równocześnie był to moment, w którym organizacja weszła w narastający spór (następnie konflikt) z prominentnymi politykami obozu rządzącego. Nie bez znaczenia była również radykalizacja poglądów samych młodolegionistów, objawiająca się wieloma hasłami<sup>4</sup>, co niewątpliwie wpływało na niestabilność ideową organizacji<sup>5</sup>. Problemem była również niejednorodność, albowiem nie wszyscy członkowie Legionu opowiadali się za radykalizacją poglądów w kierunku lewicowym. Stan ten doprowadził do konfliktu obu frakcji w 1934 r. Dodajmy, że zwycięsko z niego wyszli zwolennicy wyraźnego przesunięcia na lewo (ideowej radykalizacji), co znalazło swoje odzwierciedlenie w relacjach z piłsudczykami zrzeszonymi w klubach seniorów. Najważniejszą jednakże przyczyną konfliktu z rządzącymi było niepodporządkowanie się decyzjom Sekretariatu Generalnego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR) z 5 września 1934 r.<sup>6</sup> Stało

<sup>3</sup> *Deklaracja Ideowa uchwalona przez II Ogólnopolski Kongres Legionu Młodych w Warszawie, dn. 19 marca 1932 r.*, „Legion Młodych”, nr 1, kwiecień-maj 1933, s. 2.

<sup>4</sup> Przywołać wypada kilka haseł świadczących o radykalizacji: „Proletaryzacja Legionu – legionizacja proletariatu”, „Państwo Pracy”, 30 IV 1933, nr 15, s. 1; „Przez zmianę ustroju – do Wielkiej Mocarnej Polski”, „Państwo Pracy”, 30 IV 1933, nr 15, s. 2; „Upaństwowienie przemysłu i reforma rolna to zasadnicze postulaty polskiego świata pracy!”, „Zryw”, 15 IV 1934, nr 7(20), s. 1; „Niech żyje Polska robotników, chłopów i inteligentów pracujących!”, „Nowy Ustrój”, luty 1935, nr 7, s. 12; „Żądamy rozdziału Kościoła od Państwa!”, „Nowy Ustrój”, maj-czerwiec 1935, nr 9, s. 8; „Żądamy uspołecznienia środków produkcji!”, „Nowy Ustrój”, maj-czerwiec 1935, s. 10.

<sup>5</sup> J. Tomaszewicz, *Między „narodowym komunizmem”...*, s. 195-196.

<sup>6</sup> Zdaniem Elżbiety Kaszuby Legion Młodych był „ekspozyturą obozu rządzącego”. Zob. E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926-1939*, Toruń 2004, s. 201. Okólnik ten uznawał Legion, Myśl Mocarstwową i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej za organizację prorządową. Jednocześnie nakazywał im podporządkowywanie się decyzjom BBWR. Zob. J. Bieliński, *Na marginesie okólnika Bloku*, „Państwo Pracy”, 9 XII 1934, nr 49, s. 1; Ponadto zabraniał Legionowi działalności wśród młodzieży wiejskiej, robotniczej i inteligenckiej uznając to „za szkodliwe dla ruchu” (sic!). Zob. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 857, k. 159, „Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 października do 31 grudnia 1934 r.”; A. Pilch, *Studencki ruch polityczny...*, s. 55.

się tak pomimo zapewnień Witolda Bielskiego<sup>7</sup>, ówczesnego komendanta głównego Legionu, który autorytatywnie przyznał sobie wyłączne kompetencje w zakresie ustalania linii politycznej organizacji wobec BBWR, administracji i organizacji politycznych, odbierając ten przywilej władzom okręgowym i obwodowym<sup>8</sup>. Decyzja ta miała uspokoić seniorów w zakresie linii programowej, co było wskazane i potrzebne, albowiem młodolegioniści kierowali pod adresem piłsudczyków wezwania do pozbycia się z obozu piłsudczykowskiemu tzw. ciurów, tj. tzw. czwartej brygady oraz konserwatystów<sup>9</sup>. Żądania te implikowały natomiast chęć utemperowania „młodych gniewnych”. Przykład Legionu stałby się przy tym przestrogą dla podobnych organizacji chcących uzyskać suwerenność w obozie piłsudczyckim. Jednocześnie pełne podporządkowanie się Legionu Młodych kierownictwu BBWR przyczyniłoby się do utraty jego samodzielności, a hasło to młodolegioniści umieścili na swoim sztandarze już w 1932 r. Większości z nich była przeciwna decyzjom Bloku, ale wypada zauważyć, że nie wszyscy. Nie zabrakło bowiem głosów odmiennych, wskazujących na „konflikt między rzeczywistością dnia dzisiejszego, a przeszłością”, tj. wychodzących naprzeciw postulatami seniorów<sup>10</sup>. Młodolegioniści dostrzegli również realność koncepcji odseparowania „starych” (piłsudczyków) od „młodych” (młodolegionistów). W ich przekonaniu możliwe było działanie pierwszych w BBWR, drugich zaś właśnie w Legionie. Zakładali także, że ten ostatni miałby ponadto możliwość dowolnego i nieskrępowanego zagospodarowania własnego i młodszych pokoleń w myśl idei Marszałka, ale według własnych poglądów<sup>11</sup>. Enuncjacje te uznać należy za młodzieńczą kreację rzeczywistości, niemającą wiele wspólnego z rzeczywistością, oparte przy tym na błędnej przesłance, że BBWR mógłby „podzielić się” wpływami w społeczeństwie. W konsekwencji zgody na taki scenariusz, po kilku/kilkunastu latach to młodolegioniści (wtedy już dobrze po czterdzieście) przejęliby władzę w Polsce. Z punktu widzenia piłsudczyków taki scenariusz był nie do przyjęcia, a przynajmniej dotyczyło to pierwszej połowy lat 30. XX w. Nie ulega wątpliwości, że był to jeden z kroków ku upadkowi Legionu. Nasuwa się przy tym pytanie, czy młodolegioniści mieli jego świadomość, a jeśli tak to dla czego zdecydowali się go postawić. W moim przekonaniu kierownictwo musiało sobie zdawać sprawę z sytuacji i wynikającego z niej zagrożenia, co potwierdza reakcja W. Bielskiego na okólnik Sekretariatu Generalnego BBWR. Jednocześnie osiągnięta w 1934 r. „maso-

<sup>7</sup> W sierpniu 1934 r., po kilkumiesięcznej walce i wyborze na komendanta głównego inż. W. Bielskiego, Aleksander Kawalkowski, „opiekun” Legionu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, stwierdził, że „zwyciężył kierunek pracy ideowo-wychowawczej, zgodnej z zasadami, na których oparta jest myśl polityczna naszego obozu”. Zob. Al[eksander] K[awalkowski], *Na ideowym starcie*, „Gazeta Polska”, 30 VIII 1934, nr 240, s. 3; AAN, MSW, sygn. 857, k. 111, „Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 lipca do 30 września 1934 r.”

<sup>8</sup> AAN, MSW, sygn. 857, k. 111, „Sprawozdanie kwartalne z życia polskich legalnych stowarzyszeń i związków za okres od 1 lipca do 30 września 1934 r.”

<sup>9</sup> Stygar, *Fakty mają swoją wymowę...*, „Państwo Pracy”, 9 IX 1934, nr 36, s. 1; O problemie bezideowych członków Obozu: *Ciury*, „Gazeta Polska”, 9 V 1934, nr 127, s. 1.

<sup>10</sup> J. Bieliński, *op. cit.*, s. 1.

<sup>11</sup> *Ibidem*.

wość” (szacowana przez samych młodolegionistów na około 30 tys. członków), a co za tym idzie nagromadzenie radykalizowanej młodzieży, wytwarzały presję w kierunku samodzielności. W tej sytuacji doszło do eskalacji konfliktu, który zakończył się zerwaniem wzajemnych relacji.

U podstaw rozstania leżały także poglądy niektórych młodolegionistów dowodzące, że BBWR przestał im odpowiadać, jako „polityczny konglomerat odcieni ideowych i bezideowych” stojący w wyraźnej sprzeczności z marzeniami młodolegionistów o bezkompromisowej walce o „powszechną sprawiedliwość społeczną i rozbudowę potęgi Państwa”<sup>12</sup>. Pozycję Legionu w obozie piłsudczykowski osłabiała ponadto ich krytyka nowej konstytucji (tzw. kwietniowej) przygotowanej specjalnie dla Piłsudskiego. Uważali bowiem, że nie mogła ona doprowadzić do realizacji ich głównego założenia programowego – powstania „Państwa Pracy zorganizowanej”, gdyż nie wprowadzała zmiany ustroju w zakresie przez nich postulowanym<sup>13</sup>. Jednocześnie 14 kwietnia 1935 r. Rada Główna Legionu poparła działania W. Bielskiego nakazujące kontynuowanie działalności o charakterze politycznym<sup>14</sup>. W tej sytuacji stało się oczywiste, że młodolegioniści poglądów nie zmienili, a nawet radykalizowali swój stosunek do BBWR nie zamierzając podporządkować się seniorom. Jednocześnie podkreślili, że posługiwali się językiem piłsudczyków z lat 1900-1914, co miało dowodzić, że krytyka pod ich adresem była nieuprawniona<sup>15</sup>.

W tej sytuacji 19 kwietnia 1935 r. seniorzy wycofali swoje poparcie<sup>16</sup>. W liście do władz Legionu potępił również jego postawę<sup>17</sup>. Błyskawicznie zareagował W. Bielski kierując indywidualne pisma do sygnatariuszy ze stwierdzeniem: „Uważam za swój najgłębszy obowiązek podkreślić przy tej okazji, że na Legion Młodych może Pan liczyć, jako na organizację młodych Piłsudczyków, której naczelnym obowiązkiem jest służba dla dobra Państwa i Narodu Polskiego”<sup>18</sup>. Zauważyć wypada, że działanie to nie tylko nie przyniosło efektu, ale kilkanaście dni później, Janusz Jędrzejewicz, jeden z najważniejszych seniorów, zasugerował likwidację organizacji<sup>19</sup>. Wprawdzie do tego wydarzenia nie doszło, ale wymiernym i powszechnie zauważonym dowodem zerwania relacji było wstrzymanie druku (a następnie likwidacja tytułu) centralnego

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 1-2.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> E. Grudziński, *Nasz stosunek do Obozu*, „Polskie Państwo Pracy”, 5 V 1935, nr 1, s. 2.

<sup>15</sup> Z. Piotrowski, *Polska a rzeczywistość*, „Państwo Pracy”, 24 III 1935, nr 11, s. 2.

<sup>16</sup> Ówczesny premier Walery Sławek, a także Janusz Jędrzejewicz, Kazimierz Świtalski, Marian Zyndram-Kościałkowski, Waław Jędrzejewicz, Tadeusz Schaetzel, Stefan Starzyński i gen. Juliusz Ulrych wycofując swoje poparcie wyrazili przekonanie, że zostały przekroczone założenia moralne i ideowe w zakresie form organizacyjnych.

<sup>17</sup> *Samorozwiązanie się kół seniorów Legionu Młodych*, „Gazeta Polska”, 20 IV 1935, nr 110, s. 4. Zob. też: „Polskie Państwo Pracy”, 5 V 1935, nr 1, s. 3.

<sup>18</sup> „Polskie Państwo Pracy”, 5 V 1935, nr 1, s. 3.

<sup>19</sup> „Legion Młodych” *zsunął się na śliską drogę płytkiej frazeologii. Wywiad z b. premierem J. Jędrzejewiczem*, „Polska Zbrojna”, 11 V 1935, nr 129, s. 2; Polemika: *Poza nawias idei?*, „Polskie Państwo Pracy”, 12 V 1935, nr 2, s. 1 oraz E. Grudziński, *Po prostu i z serca*, „Polskie Państwo Pracy”, 9 VI 1935, nr 6, s. 1; O wywiadzie: F. Mirzyński, *Czy tylko to mają do powiedzenia?*, „Kurier Wileński”, 2 X 1936, nr 277, s. 1.

organu prasowego Legionu – „Państwa Pracy”. Dwa lata później w ulotce nadal istniejącego, Legionu Młodych podano rzeczywiste powody wypowiedzenia senioratu przez piłsudczyków, stwierdzając:

„Właśnie za to, że ideologii swej zmienić [Legion – M.S.] nie chciał, za to, że nie chciał się pozbyć ze swych szeregów młodych chłopów i robotników i ograniczyć się tylko do terenu akademickiego – właśnie za to tak zwani seniorzy Legionu Młodych wyparli się publicznie naszej organizacji”<sup>20</sup>.

Wypowiedzenie Legionowi opieki przez seniorów, którymi byli prominentni piłsudczycy, spowodowało sytuację paradoksalną. Młodolegioniści starali się bowiem nadal przekonywać „starych” do swoich racji, ale i uświadamiać im, że postępowanie niektórych z nich, przede wszystkim Aleksandra Kawałkowskiego<sup>21</sup> z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale i działaczy BBWR wobec Legionu było bezzasadne i szkodliwe. Przywołano przy tym relacje Stronnictwo Narodowe – Obóz Narodowo-Radykalny, paralelne w owym czasie, co miało wzmocnić siłę przekazu pokazując, w jak instrumentalny sposób obie organizacje młodzieżowe zostały wykorzystane przez swoich mentorów<sup>22</sup>.

Działania takie nie przyniosły jednakże efektów. Ponadto członkowie Legionu na łamach „nowego” centralnego tytułu prasowego dowodzili, że po rozejściu się z piłsudczycami w ich organizacji, po weryfikacji, pozostało nadal ponad 15 tys. członków<sup>23</sup> oraz że w młodolegionistach zwyciężyła młodość, która „nie boi się poświęceń ani walki”<sup>24</sup>. Zauważyć wypada, że jeśli dane są wiarygodne<sup>25</sup>, to z organizacji odeszła co najmniej połowa członków. Ci, którzy pozostali uznali ten fakt za... sukces (sic!), gdyż Legion nie rozpadł się i nie został zlikwidowany. Dowodzili nawet, że rozwijał się (szczególnie na prowincji), o czym przekonywała wydawana przez nich prasa, ale świadczą też źródła archiwalne<sup>26</sup>. Znamienne przy tym, że W. Bielski, który nadal był komendantem głównym uważał, że ówczasie młodolegioniści przeżywali wielką chwilę zadowolenia z zaprezentowanej postawy podkreślając, że nie żywili żalu i niechęci „do tych [seniorów – M.S.], którzy na próbę nas wystawili”<sup>27</sup>. Dodajmy, że nie było to jedynie wyrazem altruistycznej postawy, ale raczej chłodnej kalkulacji wynikającej z założenia, że rozstanie mogło mieć wymiar chwilowy, w sytuacji, gdy obóz piłsudczykowski (poza Legionem) nie dysponował żadnym realnym zapleczem

<sup>20</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych 1926-1939 (dalej: GISZ), sygn. I.302.10.4, bp.

<sup>21</sup> Na ten temat: (Al[eksander] K[awałkowski]), „Legion Młodych”, „Gazeta Polska”, 9 XII 1934, nr 341, s. 3; Al[eksander] K[awałkowski], *Prawdy wychowawcze*, [cz.] I, „Gazeta Polska”, 21 VI 1935, nr 170, s. 1; idem, *Prawdy wychowawcze*, [cz.] II, „Gazeta Polska”, 22 VI 1935, nr 171, s. 1.

<sup>22</sup> W. Brach, *Młodzież organizacyjna*, „Polskie Państwo Pracy”, 2 VI 1935, nr 5, s. 2.

<sup>23</sup> w.o., *Mieszaniec sanacyjno-endecki*, „Polskie Państwo Pracy”, 23 IV 1935, nr 8, s. 4.

<sup>24</sup> W. Bielski, *Postawa, którą należy zachować*, „Polskie Państwo Pracy”, 28 VII 1935, nr 11, s. 1.

<sup>25</sup> W tej kwestii pozostaje jedynie opieranie się na publicystycznych danych samych młodolegionistów, gdyż ich archiwum nie zachowało się.

<sup>26</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 2227.

<sup>27</sup> W. Bielski, *Postawa, którą należy zachować...*, s. 1.

młodzieżowym. Niemniejsze znaczenie miał zapewne fakt, że dzięki decyzji seniorów, za którą młodolegionści byli im oficjalnie wręcz wdzięczni (sic!), doszło do uwolnienia organizacji „od tego wszystkiego, co graniczyło z oportunizmem, słabością i bezideowością”<sup>28</sup>, czyli oczyszczenia szeregów z tych członków, którzy pozostawali w nim z przyczyn koniunkturalnych<sup>29</sup>. Przywiązania do piłsudczyków (fakt, że tylko niektórych) dowodzą ponadto depesze hołdownicze wysłane przez uczestników IV kongresu w Legionowie Morskim (28 lipca 1935 r.) do Prezydenta RP Ignacego Mościckiego, Aleksandry Piłsudskiej i gen. Edwarda Śmigłego-Rydza jako „pierwszego Żołnierza Marszałka”, przy jednoczesnym uchwaleniu rezolucji potępiającej wywiad prasowy J. Jędrzejewicza<sup>30</sup>. Można się w tym doszukiwać próby poszukiwania nowych mentorów, albowiem nie ulega wątpliwości, że po śmierci Piłsudskiego, w zmienionej sytuacji politycznej wzrosła rola osób uprzednio wymienionych. Brak Marszałka nie oznaczał wprawdzie końca wpływów pułkowników, ale na ówczesnej scenie politycznej wyraźnie było widać podział na dwie, konkurujące ze sobą o władzę, grupy piłsudczyków. Zdają się to potwierdzać słowa komendanta głównego Legionu, który w tych depeszach podkreślał, że „Zadaniem naszym, młodego pokolenia piłsudczyków, jest pomagać, współdziałać w pracy dla Państwa z tymi wszystkimi, którzy identyczny cel mają na oku”<sup>31</sup>.

Nie były to słowa rzucone na wiatr, albowiem pomimo dość gwałtownego rozstania z seniorami, czyli *de facto* politycznymi mentorami, w warunkach międzywojennego reżimu autorytarnego Legion Młodych kontynuował działalność. Zauważyć trzeba, że już 5 maja 1935 r. ukazał się pierwszy numer „Polskiego Państwa Pracy”, w którym wyjaśniono czytelnikom sytuację. Odbiorcami byli przede wszystkim lokalni działacze, którym suponowano, że wina nie leżała po stronie Komendy Głównej Legionu<sup>32</sup>. Kolejne przekazy również szły w kierunku podtrzymania wiary w organizację. Służyło temu m.in. stwierdzenie W. Bielskiego, że „na odcinku młodzieżowym wiernie trzymamy sztandar Pierwszej Brygady”<sup>33</sup>. Dowodzono też, że organizacja nie mogła zostać zlikwidowana, gdyż Legion stał się nie tylko organizacją polityczną, ale i prezentującą określoną postawę wobec życia<sup>34</sup>. Niejako w odpowiedzi A. Kawalkowski odmówił młodolegionistom prawa do wyznawanych prawd i wewnętrznej możliwości ich realizacji<sup>35</sup>. Spór trwał więc w najlepsze, ale miał charakter wymiany ciosów „na gorze”. Początkowo nie wpływał także na reakcję tzw. dołów młodole-

<sup>28</sup> Litwinowicz, *Kongres zwycięstwa i wytrwania z IV Kongresu L.M. w Legionowie Morskim w dn. 28 lipca r.b.*, „Polskie Państwo Pracy”, 31 VIII 1935, nr 12, s. 2.

<sup>29</sup> Członkostwo w Legionie, w powszechnej opinii, dawało liczne przywileje. Zagadnienie to pozostaje nadal niezbadane naukowo, ale faktem jest, że występowało, szczególnie na polu stypendiów zagranicznych. W pewnej mierze dotyczyło również zatrudniania w administracji państwowej.

<sup>30</sup> Litwinowicz, *op. cit.*, s. 2.

<sup>31</sup> W. Bielski, *Legion Młodych*, „Polskie Państwo Pracy”, nr 12, 31 VII 1935, s. 3.

<sup>32</sup> Polemicznie o tym: K. Pruszyński, *Monopol «idei Marszałka»*, w: idem, *Niezadowoleni i entuzjaści. Publicystyka, t. 1: 1931-1939*, wybór tekstów G. Pyka i J. Roszko, Warszawa 1990, s. 245-248.

<sup>33</sup> W. Bielski, *Istotne znaczenie niektórych faktów*, „Polskie Państwo Pracy”, 5 V 1935, nr 1, s. 3.

<sup>34</sup> T. Horko, *Czy znowu od początku*, „Polskie Państwo Pracy”, 3 V 1935, nr 1, s. 4.

<sup>35</sup> Al[eksander] K[awalkowski], *Prawdy wychowawcze...*, [cz.] I, s. 1.

gionowych. Niemniej jednak piłsudczycy ustami swoich przedstawicieli wywierali stałą presję, co zmusiło młodych piłsudczyków do określenia planu działania na przyszłość. Znamienne przy tym, że zdecydowali się oni pozostać na dotychczasowych pozycjach ideowych<sup>36</sup> nie podejmując walki z byłymi już seniorami<sup>37</sup>. Podjęli także decyzję o prowadzeniu ponadto akcji propagandowej na rzecz pozostania w obozie piłsudczykowskim (sic!)<sup>38</sup>. Przyjęli koncepcję „wyznania grzechów”, czyli samokrytyki zmierzającej do wyrzeczenia się własnej przeszłości, uznania błędów i win. Nie bez znaczenia było przy tym powstanie 21 lutego 1934 r. Związku Młodych Narodowców (rzeczywistej konkurencji) aspirującego do członkostwa w obozie piłsudczykowskim<sup>39</sup>, ale i racjonalna ocena wynikająca z analizy ówczesnej sytuacji politycznej. Nie ulega wątpliwości, że podstawą takiego działania było przekonanie, że dalsze kontynuowanie konfliktu zakończyłoby się katastrofą, tj. zlikwidowaniem struktur organizacyjnych. Nie można jednakże wykluczyć założenia, że czekali oni na rozwój wypadków mając nadzieję, że sytuacja w obozie piłsudczykowskim ulegnie zmianie po wyborach parlamentarnych we wrześniu 1935 r. Były to niewątpliwie ruchy pozorowane, wymuszone ówczesną sytuacją polityczną, które nie wpływały na zmianę ich poglądów. Młodolegioniści domagali się bowiem uznania swoich zasług na polu walki o polską młodzież i prawa do własnej interpretacji myśli (idei) Józefa Piłsudskiego. Nie ulega wątpliwości, że nie wyzbyli się także koncepcji wzięcia udziału w wyścigu po spuściznę po Marszałku, ale problemem był fakt, że wraz z odejściem jedyne go, honorowego członka Legionu Młodych, rozpoczął się w Polsce proces konsolidowania polskiej młodzieży w obrębie... murów szkoły. Dla Legionu, ale też i innych organizacji młodzieżowych, oznaczało to, że rządzący zamierzali odpolitycznić szkołę, czyniąc ją niedostępną dla jakichkolwiek organizacji politycznych demoralizujących młodzież, w tym także Legionu Młodych<sup>40</sup>. Analiza sytuacji wiedzie do przekonania, że obóz rządzący postanowił radykalnie przebudować zaplecze młodzieżowe, co dla Legionu oznaczało stopniową, ale stałą marginalizację. Utrata poparcia seniorów po kilku miesiącach doprowadziła bowiem do zaniku wpływów młodolegionistów zarówno w stolicy, większych miastach, jak też środowiskach wiejskich. W prostej linii prowadziła też do radykalizacji tych, którzy pozostali (przede wszystkim w Krakowie i Lwowie), lub rezygnacji dotychczasowych członków.

<sup>36</sup> W. Bielski, *Istotne znaczenie...*, s. 3.

<sup>37</sup> F. Mirzyński uznał, że sytuacja, w której znalazł się Legion była również sprawdzianem zachowania i postawy. Po przeszło roku oceniał, że młodolegioniści nie zdali go, gdyż nie skorzystali ani z możliwości rozwiązania organizacji, ani też zbuntowania się wobec starych i „pójścia drogą, którą idą wszystkie niezależne i dynamicznie grupy młodego pokolenia – wybrać drogę walki”. Zob. F. Mirzyński, *op. cit.*, s. 1.

<sup>38</sup> E. Grudziński, *Nasz stosunek...*, s. 2.

<sup>39</sup> Ksawery Pruszyński krytykujący zarówno obóz narodowy, jak też piłsudczykowski, uznając dokonania liderów Związku Młodych Narodowców w zakresie myśli politycznej stwierdził, że „w obozie Marszałka Piłsudskiego łatwiej jest zrobić miejsce dla byłych uczniów Romana Dmowskiego niż dla obecnych uczniów Bucharina i Marksa”. Zob. K. Pruszyński, *op. cit.*, s. 245-248.

<sup>40</sup> Al[eksander] K[awałkowski], *Prawdy wychowawcze...*, [cz.] I, s. 1.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo szumnych zapowiedzi z połowy 1935 r. młodolegioniści nie byli już zdolni do udziału w wyścigu po władzę. Ponadto ich organizacja wkraczała w kolejny etap rozwoju, a w zasadzie zaniku, tym razem nierozwalnie związany z dekompozycją obozu piłsudczykowskiego. W roku następnym uchwalono czwartą deklarację programową, w której złagodzono hasła radykalizmu społecznego, przy czym wcześniejszy postulat rozdziału państwa od Kościoła pominięto... milczeniem. Akcent położono natomiast na kwestię podniesienia obronności kraju. Legion stanął do dyspozycji generalnego inspektora sił zbrojnych E. Śmigłego-Rydza stwierdzając, że „pod rozkazami Wodza pracować pragnie dla lepszej przyszłości Polski”<sup>41</sup>. Manifestacja ta na niewiele się zdała, gdyż pomimo takiej przemiany krytycy widzieli w niej jedynie pozory i nieszczerłość, których celem miało być odzyskanie dawnej, uprzywilejowanej pozycji w obozie piłsudczykowskim<sup>42</sup>. Trudno jednoznacznie wyrokować, czy młodolegioniści mieli rzeczywiste podstawy do takiego wniosku, ale nie ulega wątpliwości, że po raz kolejny mieli nadzieję na znalezienie protektora w osobie E. Śmigłego-Rydza, w którym upatrywali kogoś na wzór Marszałka. Problem polegał na tym, że relacja podobna do tej Józef Piłsudski – Legion Młodych nie mogła zaistnieć w odniesieniu do Edwarda Śmigłego-Rydza. Zmianie uległy uwarunkowania zewnętrzne, mające bezpośredni związek zarówno z wewnętrznymi kryzysami, jak też radykalizacją Legionu. Nie można w tym miejscu również zapomnieć, że w połowie 1936 r., a więc mniej więcej w tym samym czasie, co oddanie się pod rozkazy E. Śmigłego-Rydza, tenże zlecił Adamowi Kocowi napisanie deklaracji ideowo-politycznej późniejszego Obozu Zjednoczenia Narodowego. Koc najprawdopodobniej nie do końca podołał temu zadaniu, ale miał wpływ na nieco późniejszą próbę mariażu piłsudczyków z młodzieżą narodowo-radykalną w postaci ZMP<sup>43</sup>.

Rok 1936 przyniósł także bardzo poważne zmiany w samym Legionie. Przede wszystkim nowym komendantem głównym został Włodzimierz Bociński, zmodyfikowano także koncepcję funkcjonowania organizacji. Drugie z wydarzeń miało miejsce 16 lutego 1936 r. podczas posiedzenia Rady Głównej, która uchwaliła, że Legion „podejmując działalność polityczną i we wszystkich objawach życia politycznego zabiera głos, rzeczowo i otwarcie wypowiadając swe poglądy oraz wskazuje rozwiązania zgodne z kierunkiem ideowo politycznego Ruchu Młodolegionowego”<sup>44</sup>. Ponadto, co niezwykle ważne w kontekście tytułu, Rada uchwaliła deklarację stwierdzającą, że Legion Młodych „znajduje się w obozie społecznej lewicy polskiej i apeluje do konsolidacji młodego polskiego świata pracy”<sup>45</sup>. Nie potrafię jednoznacznie stwierdzić, czy oznaczało to definitywne porzucenie koncepcji utożsamiania się z piłsudczykami, ale nie ulega wątpliwości, że wymówienie patronatu przez prominentne osoby z ich

<sup>41</sup> *Uchwała Rady Głównej L.M. powzięta dnia 26 lipca 1936 r. w Legionowie Morskim*, „Zryw”, 1 VIII 1936, nr 1(41), s. 1.

<sup>42</sup> F. Mirzyński, *op. cit.*, s. 1.

<sup>43</sup> J. Mierzwa, *Pułkownik Adam Koc. Biografia polityczna*, Kraków 2006, s. 178-179

<sup>44</sup> *Rada Główna Legionu Młodych*, „Nowe Państwo Pracy”, 29 II 1936, nr 2, s. 1.

<sup>45</sup> *Ibidem*.



grona, śmierć Marszałka i zmiany personalne w kierownictwie Legionu, wpłynęły na jeszcze większą radykalizację jego członków (przynajmniej w tym momencie dziejów)<sup>46</sup>. Konsekwencją były utrudnienia ze strony administracji ogólnej. Przykładem zakaz wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dotyczący noszenia mundurów przez młodolegionistów przy zachowaniu możliwości noszenia odznaki<sup>47</sup>.

Nie ulega natomiast wątpliwości, że w tym czasie Legion Młodych skrzył „na lewo” współtworząc Obóz Młodej Polskiej Lewicy, ale jednocześnie wyraźnie zdystansował się od Frontu Ludowego. Ten ostatni uważali młodolegioniści za obcy polskiemu narodowi i światu pracy, a ponadto doktrynalnie wywodzący się z Moskwy<sup>48</sup>. Odpierali przy tym zarzuty o bolszewizm dowodząc, że pochodziły one sprzed kilku lat, podczas gdy w 1936 r. postulaty ich programu politycznego „zyskały sobie prawo obywatelstwa wśród wszystkich postępowych grup należących do dawnego obozu Marszałka Piłsudskiego”<sup>49</sup>. Sądzić zatem można, że w podświadomości młodolegionistów obóz piłsudczykowski był już przeszłością: nie było Józefa Piłsudskiego, BBWR, nie było w nim Legionu. Na domiar złego znajdował się on w dekompozycji<sup>50</sup>. Jest to jednakże przekonanie błędne, oparte na niewłaściwych przesłankach. Młodolegioniści pozostali bowiem mentalnie w obozie piłsudczykowskiem nie zważając na decyzje jego najważniejszych działaczy. Znamienne przy tym, że nie ma źródeł, aby precyzyjnie zrelacjonować stanowisko E. Śmigłego-Rydza wobec Legionu, ale zważywszy na fakt jego udziału w maju 1937 r. na komersie narodowych korporacji studenckich zorganizowanych przez „Arkonie” i wcześniejsze rozmowy ze skrajnymi środowiskami młodzieży narodowej stwierdzić należy, że dla lewicowo radykalnego, a nawet komunizującego Legionu Młodych nie było już miejsca w coraz bardziej „narodowym” obozie piłsudczykowskiem.

Zauważyć także trzeba, że od połowy 1935 r. Legion przeżywał poważne problemy wewnętrzne związane z powstaniem w Krakowie Legionu Młodych Frakcji, która była już wyraźnie prokomunistyczna i niepiłsudczykowska<sup>51</sup>. W związku z tym i atakami prasowymi władze centralne organizacji wydały oświadczenie głoszące, że „Legion Młodych nie zmienił od chwili powstania swej ideologii”. Dowodziły również, że „Tak samo, jak i przedtem Legion Młodych jest ruchem, który dąży do przebudowy społecznej i gospodarczej Polski”, a „To, co ciągle insynuują tak zwani 'frakciści' jest kłamstwem, ponieważ nie opiera się na żadnym dowodzie rzeczo-

---

<sup>46</sup> Redakcja „Nowego Państwa Pracy” stwierdziła, że Legion ukarano za hasła radykalnej przebudowy ustroju wyrażające się w walce z kołtunerią, ciemnotą i wstecznictwem. Karą był list seniorów, prześladowania policji i starostów. Zob. *Z otwartą przyłbicą. Zwycięstwo ideologii Legionu Młodych*, „Nowe Państwo Pracy”, 10 X 1936, nr 11, s. 1.

<sup>47</sup> *Nie martwimy się*, „Nowe Państwo Pracy”, 25 IV 1936, nr 5, s. 1.

<sup>48</sup> *Legion Młodych walczy z „Frontem Ludowym”*, „Nowe Państwo Pracy”, 27 IX 1936, nr 10, s. 1.

<sup>49</sup> *Z otwartą przyłbicą...*, s. 1.

<sup>50</sup> Aleksander Korczyński skonstatował, że „gdy Józef Piłsudski odszedł, gdy zabrakło człowieka, który sam był ideą, w naszym życiu publicznym wytworzyła się pustka. Obóz Piłsudczyków po prostu... poszedł w rozsypkę”. Zob. A. Korczyński, *W przededniu decyzji*, „Nowe Państwo Pracy”, 26 XII 1936, nr 18-19, s. 2.

<sup>51</sup> Szerzej: *Kilka słów prawdy*, „Nowe Państwo Pracy”, 8 XI 1936, nr 12, s. 1, 3.

wym<sup>52</sup>. Ponadto niepodpisany autor stwierdzał, że młodolegioniści mieli prawo do własnej organizacji, ale jednocześnie protestował przeciwko podszywaniu się pod Legion, który postrzegał jako „organizację radykalnego pokolenia Piłsudczyków”<sup>53</sup>. Warto dodać, że w tym czasie w Krakowie odbudowano struktury okręgu podległe Komendzie Głównej w Warszawie, co oznaczało, że Legion Młodych jesienią 1936 r. ponownie miał pełną strukturę terytorialną, ale i... oczyszczone szeregi<sup>54</sup>. Dlatego przyszłość – zdaniem W. Bocińskiego – powinna należeć do nowego ruchu politycznego opartego na podkreślaniu zasług Piłsudskiego, dobrze pojętym nacjonalizmem i uznaniu E. Śmigłego-Rydza „[...] za wodza Narodu nie tylko w dziedzinie wojskowej, [...] ale również w znaczeniu politycznym”<sup>55</sup>. Częścią takiego ruchu chciał być „odrodzony” i zreformowany Legion Młodych.

Dodać wypada, że w dniu ogłoszenia *Deklaracji ideowo-politycznej* Obozu Zjednoczenia Narodowego (OZN), tj. 21 lutego 1937 r. Rada Główna Legionu Młodych zgłosiła swój udział w pracach mających nastąpić w myśl tejże. Tym samym opowiedziała się za jak najszybszym zorganizowaniem narodu na zasadach hierarchii, dyscypliny i karności. Jednocześnie potępiła „dywersyjną działalność komunizmu i endecji, która przeszkadza Konsolidacji Narodu w myśl wskazań Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego oraz jego następcy Marszałka Śmigłego-Rydza”<sup>56</sup>. Akces Legionu Młodych do OZN nie może dziwić w kontekście stałego deklarowania przez młodolegionistów przynależności do obozu piłsudczykowski, ale i rozmów, jakie odbyli oni z A. Kocem, nie kryjąc w nich radykalizmu i nacjonalizmu. Po wspomnianych konwersacjach ponownie podporządkowali się E. Śmigłemu-Rydzowi<sup>57</sup>, za co zostali obrzuceni „stkiem obelg z repertuaru karierowiczostwa”<sup>58</sup>. Wypada jednakże zauważyć fakt, że wiele elementów programu ideowego Legionu zostało przetransponowanych na grunt OZN. Dla młodolegionistów była to niewątpliwie wskazówka, w jakim kierunku miało podążać nowe, kluczowe ugrupowanie polityczne obozu rządzącego. Młodolegioniści nie ze wszystkich założeń byli jednak zadowoleni, ale poparli OZN w dniu ogłoszenia *Deklaracji* traktując ją jako swoistą ramę. Zakładali przy tym, z dozą pewności, że prace ideowo-wychowawcze będą prowadzone według zasad ustalonych z organizacjami młodego pokolenia, ale wyłącznie tymi, które zgłoszą akces<sup>59</sup>. Byli także przekonani o swojej wyjątkowej pozycji w obozie piłsudczykowski, co zdecydowanie wyartykułowali po wystąpieniu E. Śmigłego-Rydza 24 maja 1936 r. stwierdzając, że jako piłsudczycy, w akcji podciągnięcia

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 1.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>54</sup> *Ibidem*; Zob. też: R. Kiersnowski, *Pro domo sua*, „Nowe Państwo Pracy”, 26 XII 1936, nr 18-19, s. 1.

<sup>55</sup> W. Bociński, *Czym jest Legion Młodych?*, „Nowe Państwo Pracy”, 26 XII 1936, nr 18-19, s. 3.

<sup>56</sup> *Uchwały Rady Głównej Legionu Młodych*, „Państwo Pracy”, 28 II 1937, nr 9, s. 1; Organ prasowy piłsudczyków zwrócił jednakże uwagę na nieco inną retorykę Rady Głównej Legionu Młodych. Zob. *Po oświadczeniu płk. Koca*, „Gazeta Polska”, 22 II 1937, nr 53, s. 4.

<sup>57</sup> CAW, GISZ, sygn. I.302.10.4, bp.

<sup>58</sup> *Nasz komentarz*, „Państwo Pracy”, nr 31, 12 IX 1937, s. 2.

<sup>59</sup> *Ibidem*.

Polski wzwyz wezmą udział<sup>60</sup>. Swoje przekonanie poparli stwierdzeniem, że byli „[...] organizacją młodych piłsudczyków, jedyną w Polsce wśród organizacji młodego pokolenia, której członkiem honorowym był Józef Piłsudski”<sup>61</sup>. To ostatnie wiele dla nich znaczyło i było czymś w rodzaju listu żelaznego, który miał im zapewniać bezpieczeństwo i nietykalność działalności. Problem jednakże polegał na tym, że po śmierci Piłsudskiego jego następcy zmienili front wobec potencjalnego młodzieżowego zaplecza politycznego, wyraźnie sekując młodolegionistów i kontestując ich zapewnienia o byciu piłsudczykami i przynależności do obozu sanacyjnego. Można zaryzykować twierdzenie, że młodolegioniści ulegli marginalizacji w ówczesnej rzeczywistości, dość naiwnie opierając się na pozycji z przeszłości i to w sytuacji, w której nie było już Piłsudskiego – opoki, na której i dzięki której Legion zbudował swoją uprzywilejowaną pozycję polityczną.

Nie można jednakże nie zauważyć faktu, że w lutym 1937 r. odrodzony Legion Młodych (deklarujący pełne poparcie dla marszałka E. Śmigłego-Rydza od chwili uchwał Rady Głównej z 26 lipca 1936 r.) liczył na profity. W apelu do płka A. Koca W. Bociański prosił, aby „powołał [on] do pracy nad Budowaniem Mocy dla Polski ludzi, których cechować będzie entuzjizm”<sup>62</sup>. W tym zresztą czasie (maj-czerwiec 1937 r.) toczyły się wzmiankowane wcześniej rozmowy na linii A. Koc – Legion Młodych. W ocenie młodolegionistów były one długie i szczere, ale po publicznym zaprezentowaniu programu ZMP nadzieja, że ten odcinek pracy w obozie piłsudzkowskim będą realizowali młodzi z pokolenia „które idzie”, jak o sobie mówili, bo tylko wśród nich był entuzjizm, przerodziła się w zawód z powodu nieszczerości byłych seniorów<sup>63</sup>. Dla młodolegionistów nie ulegało wątpliwości, że jedynie oni byli predystynowani i godni do podjęcia tego trudu, ale w OZN uznano inaczej i... stworzono ZMP, który młodolegioniści poddali krytyce<sup>64</sup>. W tej sytuacji komendant główny Legionu użył argumentu postaci Marszałka dowodząc, że tak „rozumowe” podchodzenie do człowieka [tj. Piłsudskiego – M.S.], który sobą tworzył ideę państwowo-narodową, jest dla nas młodych piłsudczyków – obrazą”<sup>65</sup>. W. Bociański poszedł zresztą krok dalej przypominając A. Kocowi i innym piłsudczykom, ale także chcąc to wyraźnie podkreślić wobec Jerzego Rutkowskiego, człowieka rodem z młodzieży narodowo-radykalnej, który stanął na czele ZMP, że Piłsudski przyjmując honorowe członkostwo Legionu dał „chyba w ten sposób dostateczny dowód na to, by Legion

<sup>60</sup> *Ibidem*.

<sup>61</sup> W. Bociański, *W oczach młodych*, „Państwo Pracy”, 28 II 1937, nr 9, s. 1.

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> *Nasz komentarz...*, s. 2.

<sup>64</sup> Warto zauważyć, że zdaniem Leona Chajna ZMP powstał „z połączenia grup Legionu Młodych, Związku Młodzieży Ludowej oraz Falangi (najsłabszego odłamu ONR)”. Zob. *Materiały do historii Klubów Demokratycznych i Stronnictwa Demokratycznego w latach 1937-1939*, cz. 1, wstęp i oprac. L. Chajna, Warszawa 1964, s. 203.

<sup>65</sup> W. Bociański, *Być Piłsudczykiem to zaszczyt – nie polityczna konieczność*, „Państwo Pracy”, 27 VI 1937, nr 24, s. 1; J. Rutkowski, *Deklaracja ideowo-polityczna Związku Młodej Polski*, „Młoda Polska”, sierpień 1937, nr 1, s. 5.

Młodych mógł nawiązywać do tradycji walk o Niepodległość Polski<sup>66</sup>. Wypowiedź tę ocenić należy nie tyle w kategoriach desperackiej próby odwrócenia faktów dokonanych, ile przypomnienia piłsudczykom i pewnym kręgom opinii publicznej, że to Legion Młodych jako jedyny miał prawo, którego zresztą nigdy się nie wyrzekł, do spuścizny pierwszych legionistów. W ich rozumieniu działania byłych seniorów stanowiły uzurpację. Podkreślić jednak raz jeszcze wypada, że działania te nie miały sensu, albowiem decyzje w OZN zostały... podjęte. Dla Legionu oznaczały one definitywną marginalizację. Komendant główny doskonale zdając sobie z tego sprawę skonstatował, że jeśli mieli wybierać między przynależnością do OZN, czyli byciem ozonowcami, a piłsudczykami, nie wahając się stwierdził: „byliśmy piłsudczykami i nimi zostaniemy”<sup>67</sup>.

Były to mocne słowa, na które zareagował A. Koc ponawiając rozmowy z kierownictwem Legionu. Znamienne, że interlokutorzy doszli do porozumienia, ale szef OZN nie dotrzymał warunków uzgodnień. Młodolegioniści zostali przy tym niemile zaskoczeni ukazaniem się w sierpniu 1937 r. pierwszego numeru miesięcznika „Młoda Polska” zawierającego treści, które kazały im zerwać współpracę z OZN<sup>68</sup>. Należy zatem postawić pytanie, dlaczego mieliby zaakceptować przesłanie J. Rutkowskiego, głoszącego, że ZMP miał opierać się na myśleniu politycznym kategoriami narodowymi, tożsamymi dla ruchu wszechpolskiego? Dla Legionu Młodych takie stanowisko było nie do przyjęcia, bo „obóz młodych Piłsudczyków był wychowany w ruchu legionowym, a nie wszechpolskim”<sup>69</sup>. Jednocześnie stanęli na straży imienia i obrazu (wizerunku) Komendanta, które – w ich ocenie – ulegały stałym zmianom, a nawet zafałszowaniom. Z tym nie mogli i nie chcieli się zgodzić deklarując liderom OZN, że będą bronili postaci Marszałka „zgodnie z Jego słowami wygłoszonymi do legionistów we Lwowie – skutecznie”<sup>70</sup>. Owa „skuteczność” polegać miała na pomocy, jakiej Piłsudski udzielał byłym legionistom lub ich rodzinom, ale supozycja ta stała się bezprzedmiotowa, gdy pod koniec 1937 r. Legion Młodych praktycznie przestał istnieć.

W tym też czasie młodolegioniści wycofali akces do OZN<sup>71</sup> puentując stwierdzeniem, że postąpili tak, „jak od nas wymagał tego honor Piłsudczyków”<sup>72</sup>. Po oświad-

<sup>66</sup> W. Bociński, *Być Piłsudczykiem to zaszczyt...*, s. 1.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

<sup>68</sup> *Nasz komentarz...*, s. 2.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Zapamiętajcie Piłsudzczy, „Państwo Pracy”*, 15 VIII 1937, nr 29, s. 2; J. Piłsudski wygłosił przemówienie do legionistów na drugim ich zjeździe we Lwowie 6 VIII 1923 r. Zob. J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, t. VI, wstępem i przypisami zaopatrzył Kazimierz Świątalski, Warszawa 1937, s. 79-82.

<sup>71</sup> *Nasz komentarz...*, s. 2; W ulotce Legionu Młodych pisano m.in.: „Gdy jednak oficjalni przedstawiciele tego Obozu poczęli w swych wystąpieniach propagować ideologię reakcyjną, sprzeczną z naszym postulatem przebudowy społecznej, gdy wreszcie Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego powołał do życia Związek Młodej Polski, nadając mu ideologię właściwą stronnictwu narodowemu, *Legion Młodych zmuszony był publicznie WYSTĄPIĆ z Obozu Zjednoczenia Narodowego*”. Zob. CAW, GISZ, sygn. I.302.10.4, bp, podkreślenia w oryginale.

<sup>72</sup> *Nasz komentarz...*, s. 2.

czeniu tym pojawiły się kolejne. Dowodzili, że „Legion Młodych jest organizacją młodych Piłsudczyków”, że składał się z ludzi (tak w centrali, jak i w terenie), którzy „od początku istnienia Legionu walczyli w organizacji o zachowanie czystej linii ideowej Józefa Piłsudskiego”<sup>73</sup>. Przekazy te miały podtrzymać wśród działaczy różnych szczebli wiarę w dalsze istnienie, a może nawet i rozwój organizacji. „Goniec Warszawski” polemizując z „Czasem” stwierdzał, że jakkolwiek Legion występował przeciwko OZN to jednak nie ciążył ku lewicy. Niepodpisany autor stwierdzał wręcz, że „Wszak on [Legion Młodych – M.S.] wyraźnie przedstawia hasło 'piłsudczyków' Ozonowi, uważając siebie za sukcesorów idei Piłsudskiego”<sup>74</sup>. Gazeta nie myliła się, szczególnie, że młodolegioniści nie tylko nie zamierzali składać broni, ale proponowali innym, aby wraz z nimi przystąpili do tworzenia ruchu politycznego, który „porwie swym nurtem cały Naród, dokona konsolidacji nie sztucznej, mechanicznej, policyjnej – lecz prawdziwej, żywiołowej, rewolucyjnej”<sup>75</sup>. Słowa te były rzuceniem wyzwania OZN, który uznawano (nawet na skrajnej prawicy) za podstawową organizację polityczną obozu piłsudczykowskiego<sup>76</sup>. Młodolegioniści bardzo szybko doświadczyli reakcji władz w postaci rewizji, a nawet aresztowań<sup>77</sup>.

W tej sytuacji przesłankę ku zachowaniu samodzielności politycznej było niewiele, ale chcąc utrzymać integralność organizacji kierownictwo Legionu odwoływało się po raz kolejny do sprawdzonej retoryki, suponując rządzącym, że byli... piłsudczykami. Pytanie na ile ona działała, wydaje się retoryczne. Kolejne wydarzenia przekonują, że niewątpliwie młodolegioniści piłsudczykami czuli się nadal, ale jednocześnie po równi pochyłej zmierzali w stronę socjalizmu. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że w połowie 1937 r. Legion stał się organizacją lewicowo-nacjonalistyczną<sup>78</sup>, co czyniłoby z niego niezwykle ciekawy obiekt badań, gdyby nie fakt, że wzmiankowane działania władz administracyjnych *de facto* doprowadziły do zaprzestania działalności Legionu, który uległ defragmentacji. Schyłek jego działalności był procesem zapoczątkowanym 2 października 1937 r. powstaniem Związku Lewicy Patriotycznej (ZLP) stworzonego przez działaczy środowisk: legionowego, peowiackiego, pracowników umysłowych, nauczycieli, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej i rozłamowców z Legionu Młodych<sup>79</sup>. Znamienne, że w rozumieniu młodolegionistów nie oznaczało to końca działalności ich organizacji, gdyż w ZLP widzieli kontynuację swoich ideałów przekonując, że witali „z radością fakt rzeczy-

<sup>73</sup> *Ibidem*.

<sup>74</sup> *Kulisy obozu legionowego w oświetleniu prasy sanacyjnej. Antagonizmy osobowe i polityczne*, „Goniec Warszawski”, 12 VIII 1937, nr 222, s. 1.

<sup>75</sup> *Jak to było w Krakowie...*, s. 3.

<sup>76</sup> *Wielka akcja konserwatystów. O rząd prawicy społecznej i stworzenie fałszywej linii podziału*, „ABC – Nowiny Codzienne”, 17 VIII 1937, nr 256, s. 1.

<sup>77</sup> *Pierwsze rewizje – pierwsze aresztowania*, „Państwo Pracy”, 12 IX 1937, nr 31, s. 4.

<sup>78</sup> *Jak to było w Krakowie – i co to będzie po tym*, „Państwo Pracy”, 12 IX 1937, nr 31, s. 3.

<sup>79</sup> Na spotkaniu organizacyjnym na stanowisko komendanta ZLP wybrano W. Bocińskiego oraz poddano ostrej krytyce Obóz Zjednoczenia Narodowego. Zob. CAW, GISZ, sygn. I.302.10.7, bp, „Mel-dunek sytuacyjny Nr 21 za czas od 27.IX. do 4.X.1937 r.”

wistej konsolidacji Piłsudczyków na terenie starszego społeczeństwa”<sup>80</sup>. Były to jednakże konstatacje bez pokrycia, o czym świadczyły zarówno zmiany w Komendzie Głównej Legionu<sup>81</sup>, jak też fakt, że 11 listopada 1937 r. ukazał się ostatni numer „Państwa Pracy” – organu prasowego Legionu Młodych – Związku Pracy dla Państwa wznowionego pod tym samym tytułem, pod jakim ukazywał się w latach 1932-1935. Kres istnienia organizacji nastąpił 8 grudnia 1938 r., gdy ostatni członkowie Legionu weszli w skład Legionu Młodzieży Polskiej<sup>82</sup>, będącego fuzją Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Likwidacja, a w zasadzie „dematerializacja”, jednej z największych piłsudczykowski organizacji młodzieżowych była niewątpliwie wydarzeniem ważnym na ówczesnej scenie politycznej, ale z uwagi na brak materiałów źródłowych brak możliwości jej przedstawienia w szczegółach. Nie była tak niespodziewana, jak rozwiązanie przez W. Sławka BBWR, ani tak spektakularna jak delegalizacja ONR „Falangi”, ale miała swoje znaczenie. Na przykładzie Legionu Młodych zaobserwować można bowiem cały proces narodzin, rozkwitu i upadku, a wszystko w czasie niecałej dekady. Legion powstał z woli wielu „młodych” i „starych” piłsudczyków, rozwijał się i gruntował pozycję dzięki protekcji marszałka Piłsudskiego, a upadł, bo jego działacze, ufni w immunitet Marszałka, przestali realizować oczekiwania seniorów. Można stwierdzić, że dosłownie i w przenośni poczuli się dorośli, co rzutowało na ich postawę wobec mentorów. Do tego doszły kwestie światopoglądowe i młodzieńcze zafascynowanie siłą i ideologią wschodniego sąsiada. Niewątpliwie wpływ miały również lektury teoretyków komunizmu, wzrost liczby członków, ale i wiara w możliwość zbudowania niezależnej partii politycznej zrzeszającej młodych inteligentów pracujących, robotników i chłopów pod hasłem budowy „Państwa Pracy Zorganizowanej”. A wszystko to w ramach obozu piłsudczykowski. Tak przynajmniej wyobrażali to sobie młodelegioniści.

Podnieść wypada, że „idylla” ta trwała ponad cztery lata, w czasie których Legion Młodych i jego działacze przeszli ewolucję poglądów. Jeszcze przed śmiercią Piłsudskiego zostali jednak wykluczeni z obozu piłsudczykowski za niesubordynację wobec seniorów i niechęć do podporządkowania się ich zaleceniom. Jednocześnie w ipsis tempore utracili wpływy, pozycję i subwencje, co rozpoczęło (od kwietnia 1935 r.) proces marginalizacji, a następnie dematerializacji Legionu. Zauważyć również należy, że pomimo „postawienia się” piłsudczykom Legion nie został zdelegalizowany, chociaż jego działacze byli stygmatyzowani. Dość szybko ich miejsce zajęli nowi, co wiązało się ze zmianą koncepcji najważniejszych polityków obozu rządzącego. Młodelegioniści z ich lewicowymi i radykalnymi pomysłami (pomimo akcesu do OZN) wyraźnie nie przystawali do koncepcji konsolidacji narodowej realizowanej pod egidą marszałka E. Śmigłego-Rydza.

<sup>80</sup> *Związek Lewicy Patriotycznej*, „Państwo Pracy”, 17 X 1937, nr 34, s. 1.

<sup>81</sup> *Zmiany w Komendzie Głównej*, „Państwo Pracy”, 17 X 1937, nr 34, s. 4.

<sup>82</sup> *Inauguracja prac Legionu Młodzieży Polskiej*, „Gazeta Lwowska”, 10 XII 1938, nr 280, s. 3.

Działacze Legionu Młodych pozostawili po sobie wymierną i wciąż bardzo słabo zbadaną naukowo, spuściznę publicystyczną. Jej analiza pozwala na konstatację, że była to organizacja o ogromnym potencjale intelektualnym, pełna „myśli górnych i chmurnych”, niewolna od sprzeczności, ale zrzeszająca ludzi, którzy z przekonania czuli się spadkobiercami (cóż z tego, że samowolnymi) idei Józefa Piłsudskiego.

**Dr hab. prof. nadzw. Marek Sioma**, Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (marek\_sioma@poczta.onet.pl)

**Słowa kluczowe:** Legion Młodych, Druga Rzeczpospolita, młodolegioniści, młodzież, Józef Piłsudski, obóz piłsudczykowski

**Keywords:** Legion of the Young, Second Republic of Poland, Young Legionaries, youth, Józef Piłsudski, the Piłsudski camp

#### ABSTRACT

*In the late 1920s in the environment of the academic youth of the Warsaw and Lvov universities emerged concepts of creating an organization that would in principle propagate the ideas of Józef Piłsudski. On 13 February 1930 the Legion of the Young – ‘Work for the State’ Academic Association was established in Warsaw. In the next four years the organization developed, gained new members and enjoyed the support of the Piłsudski camp, including the Marshall himself. In the understanding of the circles then in power it was to realize statutory goals, but already after two years the activists of the Legion came to the conclusion that it should ultimately become a mass youth organization exceeding the academic environment. Their purpose was to win over the working class and peasant youth. After an unsuccessful attempt to subordinate the Legion to the Nonpartisan Bloc of Cooperation with the Government in September 1934 and due to various circumstances (internal divisions among others), mentors grouped in seniors clubs revoked their patronage in April 1935. This was the critical moment that set off a slow process of the ‘agony’ of the Legion – an organization created out of the young people’s fascination with the person of Piłsudski. Even though the organization was not liquidated, it did not regain its former significance and status. It ended its existence in December 1938 becoming part of the Polish Youth Legion.*

*The aim of the article is to show the causes and circumstances that led to the collapse of the most powerful youth organization of the Piłsudski camp in the first half of the 1930s.*



## **NASZE WYDAWNICTWA**

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: [wydawnictwo@iz.poznan.pl](mailto:wydawnictwo@iz.poznan.pl)

---

### **SPOŁECZNA GRANICA. POSTAWY MŁODZIEŻY ZACHODNIEGO POGRANICZA POLSKI**

**Marcin Tujdowski**

Seria: Ziemie Zachodnie – Studia i materiały nr 27

streszczenie w j. angielskim

ISBN 978-83-61736-48-6

Poznań 2014, 251 ss.

Pogranicze polsko-niemieckie od ponad dwóch dekad, ze względu na dokonujące się tam przemiany społeczne i polityczne, podlega wieloaspektowej eksploracji badawczej. W tym nurcie mieści się praca Marcina Tujdowskiego, który podjął wysiłek analizy partycypacji mieszkańców tego obszaru w tych przemianach. Zapoczątkowała je transformacja ustrojowa w obu krajach w latach 1989-1990, a przyspieszyło przystąpienie Polski do Unii Europejskiej i strefy Schengen. W zmianie sytuacji politycznej dostrzegano szansę na rozwój współpracy transgranicznej, jednak rzeczywistość zweryfikowała takie myślenie. Okazało się, że mimo bliskości terytorialnej obszary po obu stronach granicy nadal stanowią dwa odrębne pogranicza – polskie i niemieckie. Mimo intensyfikacji kontaktów wskutek zniesienia reżimu granicznego nadal są to dwie różne wspólnoty, podzielone barierą językową, mentalną i ekonomiczną, które okazały się silniejsze niż bariera graniczna. Zmiany tego stanu rzeczy następują powoli, np. w wyniku migracji Polaków do przygranicznych regionów Niemiec.

Przeszkodą w pogłębieniu współpracy Polski i Niemiec na obszarze przygranicznym jest też różnica interesów i odmienne postrzeganie pogranicza, a także peryferyjność tego obszaru po stronie niemieckiej, charakteryzująca się takimi zjawiskami, jak np. zapasć demograficzna, wyludnianie się miast. Po polskiej stronie granicy opinie młodzieży wskazują, że nie zamierza ona wiązać się na trwałe ze swoimi lokalnymi ojczyznami, postrzegając je jako niezbyt atrakcyjne miejsca do życia. Z umiarkowanym entuzjazmem podchodzi też do kwestii współpracy transgranicznej. Wiele wskazuje więc na to, że po polskiej stronie granicy pojawią się wkrótce podobne problemy, jak w sąsiednim kraju. Trudno jednak jednoznacznie określić, czy współpraca między Polską a Niemcami pozwoli uwzględnić specyfikę tego obszaru, tak by można z większym optymizmem patrzeć na jego dalsze perspektywy rozwoju.